

*prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak*¹

Katedra Ekonomii Stosowanej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

O niektórych problemach współczesnego człowieka, ekonomii i systemów ekonomicznych w kontekście integracji procesów rozwojowych

WPROWADZENIE

Światowy kryzys finansowy od 2007 r. obnażał z całą ostrością słabości systemów gospodarczych opartych na neoliberalnej doktrynie ekonomicznej. Przed ekonomią jako nauką stanęło pytanie: *Dlaczego nikt tego nie przewidział i jak uchronić współczesną gospodarkę kapitalistyczną przed niekończącym się kryzysem?* Debata wokół tego kryzysu wykracza poza poglądy zakorzenione w keynesizmie i monetarystycznym interwencjonizmie oraz innych teoriach głównego nurtu ekonomii. W publicystyce najczęściej zwraca się uwagę na odbudowanie popytu, wzrost przeciętnego poziomu życia ludności i dzięki temu ograniczanie bezrobocia. Coraz częściej poruszane są również kwestie podziału dochodów sprzyjających wzrostowi produktywności pracy, godziwej płacy i eliminacji nierówności powodujących dostosowania pasywne oraz grzęźnięcie w wyuczonej bezradności trwale bezrobotnych i upośledzonych pod względem wynagrodzenia za pracę. Ekspozowane w UE przed wybuchem tego kryzysu problemy spójności społeczno-ekonomicznej wydają się być spychane na boczny tor tej debaty. Są wprawdzie opracowywane strategie zintegrowanego rozwoju, który jest redukowany do rozwoju zrównoważonego ekonomicznie, ekologicznie i społecznie, lecz zdają się być głównie narzędziem uzasadniającym celowość funkcjonowania biurokracji brukselskiej i zabezpieczania jej interesów i politycznych mocodawców.

Celem tego opracowania jest wskazanie na problemy wynikające z kondycji współczesnego człowieka i ekonomii, które mają konsekwencje dla funkcjono-

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: woźniakg@uek.krakow.pl.

wania gospodarki kapitalistycznej, jej niesprawności i działań na rzecz usprawniania systemów ekonomicznych, w szczególności zaś mechanizmów, instytucji, narzędzi i procedur koordynacji realnej gospodarki kapitalistycznej.

W artykule dowodzi się, że odejście od rozwoju chaotycznego, nieciągłego, zatomizowanego i niespójnego wiąże się z nowymi regułami myślenia i działaniami osadzonymi w podejściu zintegrowanym, interdyscyplinarnym i holistycznym. Należy w nim wykorzystać również istniejący już olbrzymi dorobek teoretyczny ekonomii i innych nauk społecznych, jednakże w odniesieniu do nieredukowanej jedynie do wymiaru ekonomicznego percepcji bytu ludzkiego, charakteryzującego się złożoną funkcją celów i dążącego do harmonijnego ich osiągnięcia poprzez racjonalne działania. Z tej perspektywy badawczej przytaczane są słabości współczesnej gospodarki kapitalistycznej i wskazywane zadania pod adresem ekonomii, systemów ekonomicznych oraz w odniesieniu do gospodarki Polski.

ZIDEOLOGIZOWANA TEORIA EKONOMICZNA A SYSTEM EKONOMICZNY

Niedoskonałości systemów ekonomicznych postrzegam jako pochodne kondycji osoby, jej rozwijających się kompetencji i wynikających z nich indywidualnych i zbiorowych procesów decyzyjnych. W budowaniu tych kompetencji zjawiska i procesy społeczno-ekonomiczne dane są każdej osobie, w tym również uczonej za pośrednictwem własnego intelektu, depozytu wartości duchowych oraz wiedzy, ale także doświadczenia i informacji pochodzących również od innych obserwatorów. Ten zapośredniczony zasób faktów, procesów i wiedzy jest redukowany za pomocą zbioru pojęć, teorii i metodologii badawczej. Dopiero dzięki temu mogą one służyć do opisu funkcjonowania realnych systemów. W oparciu o ich krytyczną analizę konstruowane mogą być normatywne wzorce zreformowanych lub nowych sprawniejszych systemów. Wzorce te bywają używane przez polityków i rozmaite koalicje dystrybucyjne demokratycznego państwa w różnych celach – zwykle jednak, dla zmaksymalizowania szansy realizowania ich własnych interesów [Olson, 2012]. Z tych powodów do rangi szczególnej wartości urastają kwestie dostosowania reguł myślenia i działania ludzi, czyli zmiany instytucjonalnej, bezstronności badacza i dominujących ideologii oraz twierdzeń, założeń i dogmatów naukowych.

Na rynku politycznym demokracji i w zideologizowanym świecie mediokratycznych partykularyzmów bezstronność staje się dobrem coraz rzadszym, w Polsce zaś niezwykle rzadkim. Jej rzadkość można też tłumaczyć tym, że wszyscy bez wyjątku podlegamy ograniczeniom poznawczym, informacyjnym i emocjonalnym. Zważywszy na te okoliczności należy podkreślić, że nawet ekonomia opisowa jest obciążona wadami niedoskonałej wiedzy i specyficznymi ograniczeniami badacza. Jest z tych powodów również produktem konstruktywizmu,

stąd nie może być wystarczającą podstawą do odpowiedzi na wyzwania realnego systemu ekonomicznego i zagrożenia rozwojowe przyszłości. Należy też wskazać, że skala wad tego konstrukttywizmu jest funkcją wielu innych czynników. Wśród ogółu tych czynników uwagę przyciągają również te, związane z podatnością ekonomistów na służenie różnym grupom interesów, głównie tym dominującym w sferze ekonomicznej i politycznej. Ta swoistego rodzaju stronniczość prowadzi do ideologizacji badań naukowych.

Jest oczywiste, że zideologizowana teoria ekonomiczna nie może faktycznie przyczynić się do uprawiania polityki społeczno-ekonomicznej umożliwiającej harmonizowanie celów rozwojowych wszystkich grup społecznych. Jej odideologizowanie wiąże z koncentracją badań ekonomicznych nad sprzężeniami między funkcjami celów wszystkich sfer bytu ludzkiego oraz efektami synergii i entropii wynikającymi z alokacji wielorakich zasobów wytwórczych do poszczególnych sfer bytu ludzkiego. Dążenia uczestnika gospodarowania zredukowane do pojedynczego celu są wyrazem słabości jego kompetencji, jeśli nie uwzględniają wpływu tego dążenia na szanse realizacji ogółu innych celów rozwojowych osoby. Nie respektują przecież zewnętrznych dodatnich i ujemnych efektów tego dążenia nie tylko dla szans realizowania tych innych jego funkcji celów i w następstwie harmonijnego rozwoju i mogą pozostawać w konflikcie z celami rozwojowymi innych uczestników gospodarowania. Nieuchronnym tego następstwem będzie wzrost ryzyka realizacji innych celów rozwojowych. Analogicznie dzieje się w wymiarze społecznym.

Realizowane w warunkach niesprawnej konkurencji na globalnym rynku cele rozwojowe podmiotów gospodarujących są oparte na nieekwiwalentnym podziale i wymagają sformułowania przez teorię ekonomii wizji sprawiedliwej globalizacji² oraz zmobilizowania sił społecznych do odpowiedniej zmiany instytucjonalnej. Fakty dowodzą, że jednostronne dążenia czy to do korzyści biznesowych, politycznych, biurokratycznych, czy pracowniczych są współcześnie oparte na przejściu do reżimu zysków osiąganym kosztem świata pracy i mniejszych firm [Cowling, 1982, s. 130–134]. Wcześniej czy później musi to prowadzić do kryzysu [Dowd, 2009], który uniemożliwia realizację rozmaitych celów rozwojowych dużych grup społecznych. W rozwiązywaniu tych problemów tylko do czasu pomogą marketingowe socjotechniki, ideologie państwa dobrobytu, hiperkonsumpcjonizmu czy teorie ekonomiczne poszukujące rozwiązania problemu maksymalizacji zysku, wartości aktywów firmy i jej siły konkurencyjnej.

Trzeba szukać rozwiązań systemowych otwierających przestrzeń do alokacji zasobów umożliwiającej harmonizowanie celów rozwojowych we wszystkich sferach bytu ludzkiego. Do tego potrzebne są: zintegrowana percepcja człowieka gospodarującego, ekonomia rozwoju zintegrowanego i system ekono-

² Na ten temat zob. np. [Stiglitz; 2007; Kołodko, 2013].

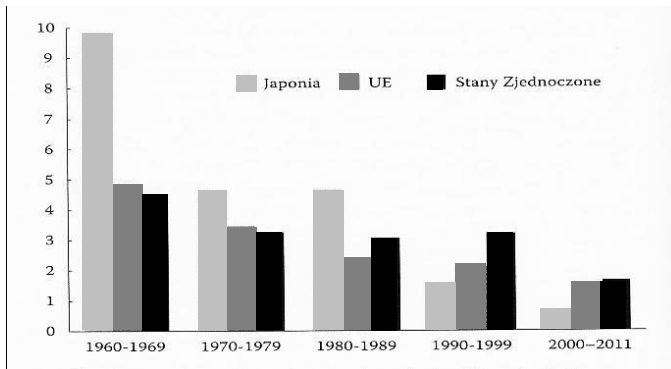
miczny zorientowany na rozwój harmonizujący funkcje celów wszystkich sfer bytu ludzkiego.

Aktualnym przykładem zideologizowanego systemu ekonomicznego jest neoliberalna wersja kapitalizmu globalnego i podporządkowane jej standardowe polityki, leżące m.in. u podstaw posocjalistycznej transformacji³. Apologeci tej wersji symbiozy rynku i państwa zauroczeni spójnością logiczną lansowanego przez nich bezalternatywnego modelu kapitalizmu nie zauważyli, że może on być oderwany od kontekstu, w którym muszą żyć zwykli ludzie. Z dwudziesto- pięcioletnim opóźnieniem i pod presją wstrząsu wywołanego światowym kryzysem finansowym niektórzy z nich przyznają, że: globalizacja liberalizacji sprzyja internacjonalizacji kapitału monopolistycznego. Gospodarka rynkowa staje się kapitalizmem megaaliansów finansowych, przemysłowych i handlowych. Interesom tych megakorporacji podporządkowywana jest polityka gospodarcza i reformy instytucjonalne.

Przed wybuchem obecnego światowego kryzysu 1% dorosłych osób posiadało 40% światowych aktywów, zaś 50% tych aktywów już tylko 2% dorosłej populacji [Davies, Sandström, Shorroks, Wolff, 2008, s. 402]. Według danych *Economic Policy Institute* w latach 1976–2006 w USA przeciętne wynagrodzenie dyrektora generalnego (odpowiednik prezesa zarządu) w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia pracownika zwiększyło się dziesięciokrotnie i osiągnęło relację jak 300–400 do 1, podczas gdy od połowy lat 70. wynagrodzenia pracownicze wzrosły zaledwie o 13%, zaś udział w dochodzie narodowym 0,1% najbogatszych zwiększył się z 3,5% do 11,6% [Mishel, Bernstein, Shierholtz, 2009]. Równocześnie należy zauważyć, że koncentrowana od lat 60. w rękach najbogatszych nadwyżka owocuje gasnącą krzywą średniego wzrostu PKB w kolejnych dziesięcioleciach (rys. 1), pomimo że gospodarka kapitalistyczna użytkowała owoce rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej, korzyści z otwierania się nowych rynków zbytu w wyniku upowszechniania się poglądów liberalnych i posocjalistycznej transformacji oraz finansyzacji gospodarek⁴.

³ Polityki te zostały zaproponowane przez ekspertów Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego pod koniec lat 80. ubiegłego wieku dla krajów słabiej rozwiniętych, oficjalnie w celu zdynamizowania ich rozwoju przy umożliwieniu wypłacalności wobec wierzycieli zagranicznych. Stąd zalecano reformy rynkowe i szerokie otwarcie na globalne przepływy. Dekalog zasad tych polityk pod nazwą *konsensus waszyngtoński* wyłonił się z konfrontacji teorii ekonomicznych głównego nurtu. W praktyce okazało się jednak, że ten konsensus nie przynosi oczekiwanych rezultatów gdyż ignoruje znaczenie różnicowań w zakresie tzw. miękkich czynników rozwoju, takich jak: kapitał ludzki, kapitał społeczny, inercja odziedziczonych instytucji czy specyfika uwarunkowań kulturowych. Krytykę *konsensusu waszyngtońskiego* prezentuje wielu autorów. Zob. np. [Kołodko, 1999, s. 119–139; Stiglitz, 2007; Rodrik, 2011].

⁴ J.B. Foster i R.W. McChesney [2014] dowodzą, że współczesny kapitalizm utknął w pułapce stagnacji finansyzacji (ang. *stagnation-financialization trap*) i grozi mu kryzys bez końca.



Rys. 1. Średnie roczne tempo wzrostu PKB w USA, UE i Japonii (w %, ceny stałe)

Źródło: [Foster, McChesney, 2014].

Nie można zaprzeczyć, że globalizacja liberalizacji otworzyła nowe możliwości rozwoju rynków finansowych, migracji kapitału i funduszy oraz wykorzystania nisko opłacanych pracowników. Sprzyja to akumulacji kapitału i industrializacji krajów rozwijających się, ale równocześnie upośledzeniu płac w tych krajach, stagnacji płac w krajach wysoko rozwiniętych i w rezultacie nienadążaniu wynagrodzeń za wzrostem wydajności pracy w skali globalnej⁵. Jednakże kraje przechodzące etap średniego poziomu dochodów, które mają wyższe poziomy płac, doświadczają braku konkurencyjności. Ten paradoks globalizacji liberalizacji leży u podstaw tendencji do pogłębiania się nierówności majątkowo-dochodowych i zagraża spójności społecznej. Wcześniej czy później wiedzie też do kryzysu systemowego, ładu demokratycznego i społecznego. Wynikająca stąd erozja systemowa sprzyja myleniu środków z celami rozwojowymi, traktowaniu ekonomiczności jako celu samego dla siebie. Prowadzi to do imperializmu ekonomicznego, a w konsekwencji podporządkowania słuszności społecznej kryterium ekonomiczności oraz redukowania kryteriów oceny sprawności systemów ekonomicznych⁶. Kształtowane z punktu widzenia ekonomiczności systemy ekonomiczne wiodą do dewastacji sfery natury i biologii, triumfu techniki nad kulturą [Postman, 2004; J. Naisbitt, N. Naisbitt, Philips, 2003], powięk-

⁵ Przewycięzanie pułapki średniego rozwoju wymaga takich rozwiązań instytucjonalnych, które umożliwiają elastyczne przestawienie się na wytwarzanie produktów o większej wartości dodanej i niższej pracochłonności. Ponieważ olbrzymiej większości krajów przejście do wyższego etapu rozwoju nie udaje się, w mainstreamowej ekonomii przyjmuje się, że poziom średniego rozwoju staje się zwykle pułapką rozwojową. W rzeczywistości jest nią kapitał monopolistyczno-finansowy, któremu podporządkowane są reguły działania współczesnego kapitalizmu. Zob. [Foster, McChesney, 2014].

⁶ Na temat znaczenia złożoności kryteriów oceny systemów ekonomicznych dla realizacji celów rozwoju zintegrowanego zob. [Woźniak, 2012, s. 15–46].

szania się obszarów ubóstwa i hiperkonsumcjonizmu [Barber, 2009], zmuszają do życia w czasie pożyczonym [Bauman, 2010], pomimo że PKB na głowę w skali globalnej wzrasta i ma miejsce burzliwa modernizacja utożsamiana z postępem.

Państwo podporządkowane interesom biznesowym ma ograniczane pole manewru w zakresie polityki społeczno-ekonomicznej, gdyż musi działać pod presją minimalizowania kosztów pracy i transferów społecznych. Doświadcza też presji na rzecz tworzenia prawa respektującego interesy korporacji transnarodowych. W tych warunkach nie może zagwarantować rozwiązań instytucjonalnych minimalizujących bezrobocie i sprzyjających płacy godziwej oraz spójności społeczno-ekonomicznej. Taki mechanizm funkcjonowania ładu społeczno-ekonomicznego sprawia, że wielu ludzi w wieku produkcyjnym nie jest w stanie utrzymać się, aby przeżyć, zdobyć dach nad głową i opiekę medyczną. Upośledzenie płacowe i bezrobocie podkopują też odpowiedzialność społeczną. Finalnym tego rezultatem jest rozwój chaotyczny, nieciągły, zatowizowany i polaryzujący.

Mainstreamowa ekonomia nie docenia tych zagrożeń, a jej luminarze zdają się na spontaniczną destrukcję. Nadal lansują politykę wspierającą bogatych, wierząc, że zgromadzone w ich rękach bogactwo „skapie do biednych”. Przestrzegając przed polityką zazdrości i populizmu podkreślają wady systemu ekonomicznego wynikające z działań regulacyjnych państwa, ignorując przy tym niesprawności rynku. Ten jednostronny punkt widzenia jest swoistego rodzaju sprzeniewierzeniem się misji ekonomii jako nauki. Sprzyja upowszechnianiu się reguł myślenia i działania charakterystycznych dla „ekonów”⁷ lub ich adwersarzy. Ponieważ te idee, a należałoby je nazwać ideologiami, mają konsekwencje w polityce gospodarczej i reformach instytucjonalnych, można je uznać za współodpowiedzialne za sprzyjanie zagrożeniom globalnym rozwojowi. Ich wyznawcy mogą co najwyżej dostarczać recept leczących objawy chorób systemu ekonomicznego, ale nie usuwają ich przyczyn.

Emergentyzm wielkiej transformacji epoki informacjonizmu sprawia, że sprawiedliwa idea teoretycznego modelu wolnego i samoregulującego się rynku, mądrzejszego od nieudolnych rządów i stronniczych polityków, okazuje się naiwną utopią i zamienia się w dyktaturę „ekonów”, realizujących cele biznesowe, podporządkowującą im rozwój potencjału osoby i jej emocjonalność⁸. Nie

⁷ Rozróżnienie pomiędzy „ekonami” i ludźmi wprowadzili Richard Taler i Cass Sunstein. „Ekon” jest racjonalnym uczestnikiem rynku przestrzegającym zasad logiki, starannie podejmującym decyzje i wykorzystującym wszystkie dostępne informacje i okazje. Nie potrzebuje pomocy ze strony rządu w podejmowaniu dobrych decyzji. W kraju zamieszkałym przez „ekonów” rząd powinien trzymać się na uboczu pozwalając działać im wedle własnej woli. Problem polega na tym, że „ekoni” działają wśród ludzi, także ograniczonych emocjonalnie, z ograniczonymi kompetencjami do korzystania z informacji. Rodzi to ryzyko wykorzystywania przez nich ułomnych kompetencji ludzi i ich emocjonalności. Stąd ludzie potrzebują pomocy i zachęt, aby podejmowali decyzje w ich długotrwałym interesie. Zob. [Kahneman, 2012, s. 546–552].

⁸ Twerski i Kahneman dowiedli, że irracjonalność ludzi jest powszechna, zidentyfikowali też spójne modele irracjonalności jednostek i wykazali zawodność teorii racjonalnych oczekiwań.

należy się dziwić, że osoba staje się również w neoliberalnej gospodarce rynkowej kapitalizmu globalnego przedmiotem użycia, jednym z komplementarnych czynników wytwórczych, kapitałem ludzkim i faktycznie traci możliwości bycia podmiotem procesu gospodarczego.

W obliczu narastających systemowych zagrożeń dla integracji procesów rozwojowych na poziomie osobowym, organizacyjnym, krajowym i międzynarodowym wyłaniają się nowe zadania dla ekonomii stosowanej i pytania o nową ekonomię. Jeśli te poszukiwania badawcze miałyby mieć znaczenie dla integracji procesów rozwojowych, to trzeba na nowo odpowiedzieć na pytanie, kimże jest współczesny człowiek gospodarujący? Nie jest on przecież li tylko racjonalnym indywiduum poszukującym jedynie korzyści własnej policzalnej w kategoriach rynkowych, jak chcieliby tego kreatorzy modeli mechanicznego świata. Człowiek, jako racjonalne indywiduum okazał się przydatny do budowania spójnych logicznie i elegancko zmatematyzowanych modeli systemu ekonomicznego. Jeśli jego produkowanie dóbr i usług, praca, konkutowanie i kooperacja miałyby służyć podnoszeniu jakości wartościowego życia, powstaje pytanie, jakie wartości miałyby realizować system ekonomiczny. Aby je ogarnąć w całej ich głębi trzeba właściwego zrozumienia nie tylko ekonomicznej duszy i jej historii zapisanej w dziejach ludzkości od samych jej początków [Sedlacek, 2012]. Z niej wywodzić się może przekonanie, że jest ta dusza skażona grzechem pierworodnym nadmiaru konsumpcji. Człowiek ze swej natury jest nienaturalny. Już od czasów biblijnej Ewy ciągle chce więcej. Będąc rozpostartym między etycznym dobrem a złem skrywa to pragnienie. Czy jednak faktycznie maksymalizuje przyjemności i wolny wybór i na trwałe porzucił stoicki umiar? Czy w imię tych hedonistycznych wartości może się uwolnić od odpowiedzialności? Czy pomogą mu w tym pokusy wyrugowania etycznego wymiaru kontroli, ryzykowna rynkowa gra zwierzęcymi instynktami? Czy taka gra nie jest barierą zasłaniającą jak kurtyna niewiedzy i ograniczającą powszechne uaktywnienie potencjału intelektualnego?

Ostatni kryzys światowy po raz kolejny, jak wcześniejsze kryzysy, zdaje się potwierdzać, że system ekonomiczny odwołujący się jedynie do ludzkiego egoizmu traktuje społeczną duszę człowieka (z kulturowym depozytem wartości, która poszukuje uznania u innych, pyta o istotę sprawiedliwości, podmiotowości, odpowiedzialności za los innych i przyszłych pokoleń oraz emocjonalną sferę psychiki) jako okazję rynkową. To przedmiotowe używanie potencjału osoby wiedzie do punktu, który tym razem może być kryzysem bez końca. Promuje go interes wielkich korporacji i potęga rynków finansowych, którym podporządkowywane są interesy obywateli i działania deregulacyjne rządów. Zwolennicy mainstreamowej

Konflikt między ludzką emocjonalnością i racjonalnością i wynikająca stąd niestabilność wzrostu gospodarczego bywają też interpretowane za pomocą tzw. zwierzęcych instynktów. Zob. [Akerlof, Schiller, 2010].

ekonomii nie chcą tego zauważyć. Nie zauważają też, że korporacje wypromowały ideologie abstrahujące od rozwoju społecznego i podporządkowujące funkcje celów wszystkich sfer bytu ludzkiego interesom biznesowym.

ZREDUKOWANY BYT LUDZKI

Redukowanie bytu ludzkiego do sfery ekonomii i ignorowanie jego zakorzenienia instytucjonalnego w wiedzy do gospodarki „ekonów”, która jest uniformem zorientowanym na cele biznesowe (ekonomiczność) i im podporządkowuje wszystkie inne kryteria wyboru. Myli cele ze środkami, gdyż realizuje wartości ekonomiczne i im podporządkowuje inne wartości. „Ekoni” są współodpowiedzialni za system ekonomiczny bez duchowego depozytu wartości, który działa sam dla siebie i dla swoich celów używa zasoby.

Za sprawą rozwoju socjologii i psychologii wiemy również, że ludzie są istotami wielosferycznymi, działają intencjonalnie (celowo), hierarchizują cele rozwojowe wg wyznawanego systemu wartości duchowych, ekonomicznych i społecznych, racjonalizują środki działania w ramach własnych ograniczeń informacyjnych, poznawczych i emocjonalnych [Chmielewski, 2011]. Jednakże za sprawą tych ograniczeń mogą być manipulowani i tak dzieje się w praktyce.

Epoka informacjonizmu, wbrew oczekiwaniom, nie uwalnia od tych ograniczeń. Musimy działać w świecie szumu informacyjnego. Multiplikują go również modele tworzone przez nauki społeczne, oderwane od uniwersalnego depozytu wartości duchowych. Naukowa wieża Babel zastąpiła z powodzeniem stary świat mitów wyrastający z wierzeń i religii. W tym pomieszaniu języków naukowych, każda dyscyplina naukowa staje się samotna i pusta w wymiarze duchowym, podobnie jak pradawne mity. Ekonomia niewartościująca jest zdolna jedynie do badania wartości ekonomicznych, zastępowania nimi wszystkich innych wartości oraz redukcji bytu ludzkiego do płaskiego indywiduum. Jako ludzie nauki musimy ciągle pytać, co wiemy, czego nie wiemy i w co wierzymy?

Zbyt łatwo porzuciliśmy wartości moralne. Postępujące ryzyko zagrożeń globalnych ludzkości stawia pytanie jak wycofać się z mainstreamowego postzegania gospodarki i ekonomii jako nauki.

Jestem przekonany, że droga do tego celu wiedzie przez nową ekonomię, ekonomię zintegrowanego rozwoju. Trzeba szukać języka, procedur badawczych, modeli umożliwiających pokazanie wszystkich stron działania gospodarki i jej składowych: we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego, nie tylko w odniesieniu do zmian ilościowych, ale także jakościowych, w nawiązaniu do przebytego szlaku przez rozmaicie zakorzenionego instytucjonalnie człowieka, ale też do przyszłych wyzwań i zagrożeń rozwojowych, z uwzględnieniem dorobku innych dyscyplin. Trzeba sięgać do pozaekonomicznych uwarunkowań rozwoju;

nie tylko tych technologicznych i ekologicznych, ale również do kapitału społecznego, instytucji, całego pakietu wartości, które leżą u podstaw decyzji ekonomicznych,

Trzeba też nabywać umiejętności łączenia w analizach aspektów gospodarczych, społecznych, terytorialnych i behawioralnych. Mechanizmy rynku i te kreowane przez nierynkowe podmioty (państwo, samorządy, instytucje społeczeństwa obywatelskiego) powinny być badane symetrycznie, bezstronnie, tj. ze względu na skutki dla ogółu celów zintegrowanego rozwoju, zarówno po stronie kosztów i korzyści z alokacji zasobów na rzecz realizowania celów rozwojowych właściwych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego, ale również z uwzględnieniem szans dla osiągnięcia efektów synergii i zagrożeń wpływających z rozpraszania zasobów między różne sfery ludzkiej aktywności. Trzeba przede wszystkim badać w podejściu interdyscyplinarnym i holistycznym niesprawności i niespójności mechanizmów, instytucji narzędzi realnie funkcjonującego systemu ekonomicznego i procedur koordynacji. Nie może też zabraknąć odważnych poszukiwań spójnego pakietu, nowych sprawniejszych narzędzi systemu ekonomicznego, zorientowanych prospektywnie na harmonizowanie rozwoju nie tylko w sferze ekonomii, społecznej i politycznej, ale w integralnym związku z rozwojem sfery natury i biologii, duchowej i konsumpcji, rozumu i technologii poprzez ekwiwalentną alokację zasobów do tych sfer. Dzięki takiemu podejściu badawczemu możliwe stanie się odkrywanie niezbadanych dotychczas efektów synergii i wskazanie na nowe możliwości ograniczania entropii i nieefektywności. Wyływa stąd potrzeba odejścia od jednostronnego myślenia w kategoriach interesów biznesowych, politycznych, pracowniczych, biurokratycznych. Nie wolno jednak ignorować ich znaczenia. Nieustannie trzeba pytać, jakie funkcje spełniają podmioty systemu ekonomicznego względem celów zintegrowanego rozwoju i czy dysponują odpowiednimi narzędziami, aby je realizować. Trzeba też pytać: czy my ludzie nauki i systemów edukacji uzbroiliśmy człowieka w odpowiednie kompetencje i czy system ekonomiczny motywuje go na rzecz harmonijnego rozwoju we wszystkich sferach bytu. Trzeba też poszukiwać takiej systemowej przestrzeni, aby autonomiczne podmioty chciały, wiedziały jak, potrafiły i mogły z łatwością uruchamiać endogeniczne zasoby.

Słusznie zauważa Benedykt XVI [2009], że prawda o rozwoju tkwi w jego integralności, jeśli nie ogarnia całego człowieka i każdego człowieka rozwój nie jest prawdziwym rozwojem.

Teoria ekonomiczna nie może być właściwie funkcjonalna względem celów zintegrowanego rozwoju, jeśli nie będzie nosicielem wielkiej idei, wolnej od stronniczości, odwołującej się do tego, co łączy ludzi i umacnia wolę współdziałania w modernizacji oraz wskazuje realną perspektywę partycypacji w korzyściach z tej modernizacji według powszechnie akceptowalnych, ważnych za słuszne zasad podziału.

REKOMENDACJE PRAKTYCZNE W KONTEKŚCIE PROBLEMÓW GOSPODARKI POLSKI

Zgodnie z tzw. prawem Kuzneta⁹ często przyjmuje się w ekonomii głównego nurtu, że przepływy dochodów od biednych do bogatych sprzyjają akumulacji i modernizacji gospodarki, dzięki czemu rośnie produktywność czynników wytwórczych i stopa wzrostu PKB. W rosnącym produkcie uczestniczą nie tylko wszyscy, którzy potrafią angażować produktywnie posiadane zasoby. Poprawia się bowiem jakość materialnych warunków bytu ludzi, produktów i usług, dostępność dóbr, wzrasta ich różnorodność, możliwości produktywnego angażowania potencjału wytwórczego ludzi, a także powiększają się jego zasoby. Różnicowania majątkowo-dochodowe są w tym podejściu ekonomicznie uzasadnionym kosztem modernizacji gospodarki i ogólnego wzrostu dobrobytu.

Popularności tego rozumowania sprzyja zamęt w rezultatach badań nad nierównościami społecznymi związany m.in. z różnorodnością teoretycznych podstaw tych badań, używanych modeli analitycznych i nieprecyzyjnych mierników nierówności¹⁰. W obszarze tych badań obserwuje się występowanie paradoksów mikro-makro. Niezrozumiałe jest pomijanie milczeniem, że wolność negatywna, czyli od przymusu ze strony władzy lansowana przez konserwatywny liberalizm nie jest warunkiem wystarczającym do jej efektywnego użytkowania. Na przykład dziedziczone ubóstwo tworzy asymetrycznie rozłożone ograniczenia w zakresie możliwości użytkowania tej wolności. Rozległy zakres ubóstwa może być źródłem różnego typu ekskluzji wyłączających całe grupy społeczne z procesów modernizacji. Zagroza to długofalowemu wzrostowi PKB i jego stabilności.

Na poziomie osobowym łatwo zauważyć, że ład instytucjonalny nie jest jeszcze gwarantem wolnego wyboru, jeśli trwale funkcjonuje w nim rozległa sfera ubóstwa. Jej uczestnicy zwykle nie posiadają możliwości bycia dobrze wyposażonym w kapitał ludzki, odżywionym, zdrowym, swobodnego poruszania się, bywają też często bezkarnie pozbawiani szacunku u innych, a nawet łatwo odmawia się im własnej godności czy też manipuluje ich emocjonalnością w imię interesów politycznych, biznesowych, czy biurokratycznych. Mają oni z tych powodów złe perspektywy bycia aktywnym uczestnikiem procesów modernizacyjnych i partycypacji w korzyściach tej modernizacji.

Przyjmowanie założenia, że równość praw chroni przed niesprawiedliwymi nierównościami społecznymi, jest stronnictwym nadużywaniem słabości redukcjonizmu i indywidualizmu metodologicznego i świadczy o abstrahowaniu od znaczenia czynników endogenicznych w zmianach instytucjonalnych. Jest prawdą,

⁹ Simon Kuznets dowodził, że wraz wzrostem PKB na osobę nierówności dochodowe do pewnego jego poziomu rosną a potem maleją. Zob. [Kuznets, 1956].

¹⁰ Przegląd poglądów na ten temat prezentuję w: [Woźniak, 2014, s. 5–20].

że instytucje wykazują inercję¹¹, jednak można badać ich niespójności i podejmować reformy zorientowane na zintegrowany rozwój. Niewłaściwe oprzyrządowanie instytucjonalne rynków jest odpowiedzialne za przesłanki marnowania potencjału wytwórczego zawartego w kapitale ludzkim i społecznym, i niedostosowań kompetencji do wyzwań i zagrożeń rozwojowych. Te marnowane i nierozwijane zasoby kapitału mogłyby być przecież spożytkowane dla podniesienia jakości życia i konkurencyjności gospodarki.

Dla uaktywnienia marnotrawionego z powodu zbyt rozległych obszarów ubóstwa potencjału wytwórczego nie wystarcza wolny rynek i liberalne państwo minimalne. Przy rozwiązywaniu problemu niesprawiedliwych nierówności społecznych trzeba mieć na uwadze ich wielokierunkowe oddziaływanie na rozwój gospodarczy w zależności od tego, czy generują one dostosowania aktywne czy też pasywne. Wynika stąd potrzeba odejścia od badań sprzężeń między nierównościami społecznymi a wzrostem i rozwojem gospodarczym za pomocą zagregowanych i uśrednionych w skali makroekonomicznej ich miar oraz wyodrębnienia nierówności frustrujących, które wiodą do dostosowań pasywnych i nierówności aktywizujących, tj. takich, które wyzwalają poszukiwania sposobów zaradzenia im. Przedmiotem troski państwa powinno być eliminowanie nierówności frustrujących, aby uruchomić pozytywne dla rozwoju jednostkowego w wymiarze mikro i makroekonomicznym skutki osiągnięcia pewnych stanów funkcjonowania jednostki, umożliwiających jej aktywny udział w procesach modernizacyjnych. Efektywne korzystanie z wolności pozytywnej, czyli bycia podmiotem wolnego wyboru, odpowiedzialności za swoje wybory i zdolności do wyjaśniania ich celowości wymaga zewnętrznej pomocy w postaci współuczestnictwa państwa, sfery biznesu czy podmiotów użyteczności publicznej w tworzeniu każdemu możliwości bycia zdrowym, wyposażonym w odpowiedniej jakości wiedzę zdolną do działania, uczestnictwa w życiu publicznym, zmiany miejsca swojego funkcjonowania, szacunku, godności.

W realizowaniu społecznych celów rozwoju trzeba jednak pamiętać, że ograniczanie nierówności społecznych musi się dokonywać w warunkach konkurencji nowego typu w gospodarce coraz szerzej i głębiej sprzężonej z otwartymi globalnymi rynkami. Wymaga to działania systemu ekonomicznego zdolnego przede wszystkim do rozwoju opartego na innowacjach, czyli modernizacji poprzez pobudzanie kreatywności, przedsiębiorczości i permanentne uaktywnienie wewnętrznego potencjału innowacyjnego. Wiąże się to z koniecznością poszukiwania systemowych rozwiązań instytucjonalnych i nowej polityki społecznej, które umożliwiałyby wspieranie postaw samoopowiedzialności, podnoszenie aktywności zawodowej, inwestowanie w rozwój kapitału ludzkiego w po-

¹¹ Olivier Williamson [1998] dowodzi, że są instytucje trwające tysiąclecia, setki lat, zmieniające się w horyzoncie życia człowieka i takie, które zmieniać się mogą w wyniku reform w skali kilku lat, a nawet szybciej.

wiązaniu z polityką prorodzinną, gdyż pokłady kreatywności tkwią głównie w ludziach młodych, zaś pokolenie seniorów jest przede wszystkim motywowane do wypraktykowanych już schematów działania.

Od czasu akcesji Polski do UE obserwuje się ewolucję polityki konwergencyjnej w kierunku polityki prorozwojowej i proinwestycyjnej. Ciągłe jednak polityki te są silnie zdeterminowane dystrybucją pieniędzy z funduszy UE i budżetu centralnego. Wraz z postępami konwergencji fundusze te będą jednak zanikać. Jeśli tak się stanie, gospodarce Polski niezorientowanej na upowszechnianie innowacyjności zagrozi pułapka średniego rozwoju i utrwalanie się jego niespójności w wymiarze ekonomicznym, społecznym i przestrzennym. Powróci w tej sytuacji problem narastania i tak już przecież wysokich na tle pozostałych sygnatariuszy UE nierówności społecznych. Wobec tego zagrożenia wyłania się potrzeba zintegrowania i uruchomienia wewnętrznych mechanizmów innowacyjnych i prorozwojowych na poziomie regionalnym i lokalnym zorientowanych na rozwój zintegrowany, który należy postrzegać jako funkcję sprawnie działających instrumentów wspierania samoodповідzialności, odpowiedzialności wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej wpisanych w wizję i strategię rozwoju odnoszącą się do wszystkich sfer bytu ludzkiego (rys. 2) i oprzyrządowanych spójnym systemem instytucjonalnym.



Rys. 2. Przestrzeń zintegrowanego rozwoju istotne w programowaniu ograniczania nierówności

Źródło: opracowanie własne.

Oznacza to potrzebę zmiany podejścia do innowacyjności rekonstrukcji ładu instytucjonalnego, w tym zbudowania ustroju terytorialnego zdolnego do zarządzania rozwojem zintegrowanym, nie tyle przez dzielenie zasilania zewnętrzne, co przede wszystkim integrowanie, wspieranie i pobudzanie tych trzech filarów odpowiedzialności w powiązaniu z innowacyjnymi kompetencjami¹². Pod-

¹² Interesującą koncepcję podmiotowego podejścia do innowacyjności respektującą zharmonizowane podnoszenie jakości życia we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego można znaleźć w: [Bal-Woźniak, 2012].

stawą tej rekonstrukcji powinna być wskazana wyżej ośmiosferyczna matryca przestrzeni rozwoju, zaś jej celem wyzwalanie efektów synergii sprzężeń wynikających z odpowiedniej alokacji zasobów koniecznych dla realizowania właściwych poszczególnym sferom celów rozwojowych.

Długofalowego i stabilnego wzrostu gospodarczego nie można zagwarantować jedynie w wyniku dbałości o wolnorynkowe reformy. Jeśli rozwiązania systemowe generują nasilanie się nierówności frustrujących, które wyzwalają dostosowania pasywne wzrost gospodarczy nie może być trwały. Dowodzi tego ostatni kryzys finansowy, który rozpoczął się od załamania na rynku nieruchomości i w następstwie wywołał awersję do ryzyka kredytowego. Poprzez spadek dochodów i popytu wywołana została recesja, zaś rządy próbowały jej przeciwdziałać interwencjonizmem monetarystycznym. Choć udało się zażegnać katastrofy systemu finansowego, spowodowało to jednak eskalację długu publicznego [Woźniak, 2009, s. 21–52], który radykalnie ogranicza pole manewru w zakresie pro wzrostowej polityki ograniczającej nierówności dochodowe. W rezultacie upowszechniają się nierówności frustrujące, gdyż pogarsza się sytuacja na rynku pracy, która skłania do emigracji młodych ludzi i generuje wzrost bezrobocia, zwłaszcza wśród młodzieży oraz prowadzi do utrwalania się tendencji do niskiego tempa wzrostu PKB. Ogranicza to możliwości realizowania celów w zakresie spójności społecznej.

Radykalne zawężenie się pola manewru w zakresie pro wzrostowej polityki ograniczającej nierówności społeczne rozniecone najpierw szokowymi zmianami systemowymi i standardami neoliberalnej polityki, a w ostatnich latach światowym kryzysem finansowym spowodowały, że fundamentalnym problemem jest nie tylko kontrolowany deficyt budżetowy i dług publiczny, co przede wszystkim reformy rynku pracy, kwestie płacy minimalnej i godziwej, a także usuwanie paradoksów rozwoju kapitału ludzkiego poprzez reformy szkolnictwa wyższego i edukacji, oraz odpowiednie dostosowania instytucjonalne zorientowane na integrowanie problemów rozwojowych.

Problemów tych w żadnym wypadku nie można rozwiązać w oparciu o neoliberalne recepty, ani też na bazie konsensusu ekonomii keynesowskiej i liberalnej. Trzeba szukać rozwiązań pragmatycznych respektujących koincydencje czasoprzestrzenne, czerpiących z osiągnięć badawczych różnych nurtów ekonomii, także najnowszych osiągnięć psychologii ekonomicznej i ekonomii behawioralnej oraz innych nauk społecznych.

Przykładowo w odniesieniu do szkolnictwa wyższego niż demograficzny stwarza okazję do konsolidacji i przekształcenia uczelni wyższych w podmioty uczące się i jednocześnie centra B+R. Ma to szczególne znaczenie również z tego powodu, że oddolną siłą sprawczą ograniczania nierówności i harmonizowania rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego jest odpowiednia jakość kapitału ludzkiego. Wiąże się to jednak z inwestowaniem w sferę oświaty i nauki. Inwestowanie to powinno być zorientowane na usuwanie paradoksów rozwoju

kapitału ludzkiego [Woźniak, 2013, s. 191–230]. Chodzi tu nie tylko o wyzwolenie dostosowań jego zasobów i jakości do wyzwań innowacyjnej gospodarki oraz rozwoju kompetencji do zintegrowanej refleksji zewnętrznej (w odniesieniu do sfery ekonomicznej, politycznej, społecznej i technologicznej). Nie mniej ważne jest rozwijanie i upowszechnianie kompetencji autorefleksyjnych, uzdalniających do rozumienia mechanizmów działania ludzkiej psychiki, jej wielorakich ograniczeń i wynikających z nich podatności na manipulowanie jej sferą emocjonalną. Wynika stąd również potrzeba budowania kompetencji do odkrywania znaczenia percepcji sprzężeń między funkcjami celów właściwymi dla zharmonizowanego rozwoju sfery rozumu i duchowej, konsumpcji, natury i biologii w podejmowaniu decyzji zorientowanych na zharmonizowany rozwój osobowy.

Tak rozwijane kompetencje są również warunkiem sprawnego działania społeczeństwa obywatelskiego i dyscyplinowania koalicji dystrybucyjnych w zakresie podejmowania programów wspierających realizowanie celów zintegrowanego rozwoju, gdyż pozwalają lepiej rozumieć mechanizmy działania demokracji i wynikających z niej nie tylko „wolności do”, ale również wiążących się z nią zagrożeń autonomicznych decyzji [Berlin, 1991].

Postulaty aktywnej polityki rynku pracy skoncentrowanej na konsultacjach w zakresie metod poszukiwania pracy, doradztwie zawodowym, pośrednictwie pracy, powiązaniu ze szkoleniem zawodowym mogą mieć znaczenie jedynie w rozwiązywaniu bieżących problemów i to pod warunkiem, że takie miejsca pracy są generowane przez rynki. Nie ignorując tego typu działań trzeba zbudować nową strategię rozwoju edukacji, która otwierałaby realną perspektywę autonomicznych dostosowań aktywnych i współtworzenia sytuacji na rynku pracy przez absolwentów. Należy ją oprzeć na:

- włączeniu oświaty w struktury sieciowe rynku i nowego typu jej organizacji, ukierunkowanej na umacnianie podmiotowości, krytycyzmu i twórczego myślenia, zdolności nie tylko do rywalizacji, ale również do współdziałania oraz zintegrowanej refleksyjności odnoszącej się do wszystkich sfer bytu ludzkiego;
- upowszechnianiu holizmu metodologicznego, przekonań o konieczności myślenia perspektywnego, strategicznego, zintegrowanego i interdyscyplinarnego;
- rozwoju kształcenia ustawicznego zgodnie z paradygmatami holizmu;
- wychowaniu ukierunkowanym na rozumienie korzyści z samoopowiedzialności i społecznej odpowiedzialności oraz kultury partnerstwa.

Tak rozumiany proces modernizacji kapitału ludzkiego wymaga długofalowej strategii i odpowiedniego zasilania finansowego systemu edukacji, któremu nie może podołać jedynie sektor publiczny. W tym zasilaniu powinny również uczestniczyć: sektor biznesowy i rodzinny. Wszystkie te podmioty są przecież beneficjentami korzyści z inwestycji w kapitał ludzki. Trzeba te korzyści oszacować i na tej podstawie ustalić ich wkład finansowy do edukacji sformalizowanej. W powiązaniu z tymi działaniami należy również rozważyć wzmocnienie

polityki prorodzinnej za pomocą progów wolnych od podatku uzależnionych od liczby niepełnoletnich pozostających na utrzymaniu i podlegającej umorzeniu zwrotnej edukacyjnej ulgi podatkowej lub kredytu edukacyjnego, pod warunkiem odbycia obligatoryjnego stażu zawodowego w przedsiębiorstwach działających na terytorium Polski. Staż ten miałby umożliwić zwrot kosztów publicznego dofinansowania edukacji kwotami zapłaconego podatku od dochodów osobistych.

Nie mniej istotne znaczenie ma tu odbudowa zaufania społecznego poprzez odbudowę sprawiedliwego państwa, wolnego od korupcji rządów i pogoni za polityczną rentą korzyści. Zmiany instytucjonalne nie mogą uwalniać organów władzy państwowej od odpowiedzialności za przekształcanie zorganizowanego świata pracy w prekariat [Urbański, 2014] pozbawiony niezbędnej siły negocjacyjnej, zaś obywateli w ubezwłasnowolnione, podatne na manipulowanie społeczeństwo spektaklu [Debord, 2006]. Angażowanie się podmiotów gospodarczych w tworzenie kompetencji innowacyjnych dla zintegrowanego rozwoju wymaga funkcjonowania instytucji promujących innowacje technologiczne, akumulowanie wiedzy, chroniących prawa własności, gwarantujących zyski z innowacji dla ich twórców, by wspierać w ten sposób wzrost technologii.

Kolejnym problemem, który powinien być włączony w obszar nowoczesnej polityki społecznej, jest paradoks rosnących dochodów przy rozszerzaniu się sfery ubóstwa, który osłabia wzrost gospodarczy od strony popytowej i prowadzi do modernizacji ekskluzywnej, wyłączenia dużych grup społecznych z aktywności na rzecz modernizacji gospodarki. Polska ciągle należy do najbiedniejszych krajów UE. Praca zawodowa w Polsce nie chroni przed ubóstwem. Mniejsze niż przeciętne wynagrodzenie przed wybuchem kryzysu finansowego miało aż 2/3 pracowników, 16,5% zatrudnionych zarabiała poniżej minimum socjalnego na osobę. Aż 26% dzieci i 13% dorosłych było zagrożonych ubóstwem [KE, *Raport...*, 2008]. Marginalne rozpiętości dochodowe mierzone decyloво są obecnie zbliżone do przeciętnych w UE-27, jednak do roku 2012 zwiększyły się aż dwunastokrotnie w stosunku do roku 1990, podczas gdy w UE-15 nie uległy istotnym zmianom. Ubóstwem najbardziej zagrożone są rodziny wielodzietne, opiekujące się osobami niepełnosprawnymi i mające na utrzymaniu trwale bezrobotnych. Środki publiczne wydatkowane na przeciwdziałanie ubóstwu powinny być kierowane do osób, które z niezawinionych przyczyn pozostają ubogie. W innych przypadkach publiczne wsparcie powinno mieć charakter pomocy celowej i pośredniej uwarunkowanej np. od posyłania dzieci do szkół, w postaci kredytu podatkowego dla pracujących rodziców, a nie bezwarunkowego transferu pieniężnego o nieokreślonym przeznaczeniu.

Narastającemu ubóstwu nie można skutecznie przeciwdziałać, jeśli nie respektuje się popytowych efektów mnożnikowych płacy minimalnej i warunków

płacy godziwej¹³. Ludność najuboższa jest przede wszystkim nabywcą dóbr związanych z potrzebami fizjologicznymi i edukacyjnymi dzieci, które są wytwarzane w kraju i mają stosunkowo niski wsad importu. Wzrost dochodów najuboższych wyzwala więc popytowe efekty mnożnikowe i dzięki temu sprzyja wzrostowi PKB w przeciwieństwie do wzrostu dochodów najbogatszej części społeczeństwa, która jest nabywcą dóbr luksusowych, często importowanych. Ich popyt rodzi przede wszystkim efekty mnożnikowe dla zagranicy. Te oczywiste zależności makroekonomiczne nie powinny więc być ignorowane w polityce podatkowej i w odniesieniu do płacy minimalnej, a także płacy godziwej. O ile ta pierwsza wyzwalać może popytowe efekty mnożnikowe dla wzrostu PKB, o tyle płaca godziwa jest narzędziem sprawiedliwych nierówności dochodowych, które poprzez dostosowania aktywne sprzyjają rozwojowi zarówno w wymiarze osobowym, jak również makroekonomicznym.

Płaca godziwa nie może być również kwestionowana w kontekście konkurencji nowego typu i gospodarki opartej na wiedzy. To prawda, że jej respektowanie oznacza wzrost kosztów pracy i może mieć negatywny wpływ na konkurencyjność krajowej produkcji. Te dodatkowe koszty jednak tracą na znaczeniu, jeśli system ekonomiczny skłania do poszukiwania efektów synergii z ogółu zaangażowanych czynników produkcji, zwłaszcza zaś z upowszechniania innowacyjności. Można je wówczas rekompensować tymi efektami synergii. Koncentrowanie się na rozwiązywaniu tego dylematu na celach bieżących w polityce budżetowej nie jest właściwym rozwiązaniem.

Płaca godziwa jest przede wszystkim instrumentem harmonizowania rozwoju gospodarczego i społecznego oraz integracji ekonomicznych i społecznych celów rozwoju z porządkiem konkurencyjnym. Jest też warunkiem inwestowania w kapitał ludzki przez rodzinę. Chronić może również gospodarkę krajową przed zbyt intensywnym drenażem mózgow. Taka interpretacja płacy godziwej uzasadnia włączenie sfery biznesu we współfinansowanie rozwoju kapitału ludzkiego, nie tylko za pośrednictwem systemu edukacji, ale również wspieranie rozwoju rodziny, która przecież współuczestniczy w tworzeniu zasobów kapitału ludzkiego i podnoszeniu jego jakościowych charakterystyk.

Należy również zauważyć, że systematyczne naruszanie reguł płacy godziwej wiedzie do dysproporcji między wynagrodzeniami a produktywnością pracy. W latach 2000–2007 zyski przedsiębiorstw w sektorze prywatnym wzrosły o 26%, podczas gdy jednostkowy koszt pracy obniżył się o 15%. Wobec dalszego spadku siły przetargowej świata pracy w trójstronnych negocjacjach po wybuchu kryzysu finansowego tendencje do rozwierania się nożyc pomiędzy wzrostem produktywności pracy a wynagrodzeniami nie mogły być wyeliminowane.

¹³ Ciekawy sposób ustalania płacy godziwej oparty na kalkulowaniu wartości kapitału ludzkiego jest postulowany w wielu publikacjach, których autorem jest M. Dobija. Zob. np. [Dobija, 2013, s. 157–190].

Jeśli do tego dodać niski poziom aktywności zawodowej ludności, trudno się dziwić, że drenaż mózgów w Polsce jest wysoki i nie ujawnia się wyraźna tendencja do powrotu do Polski emigrantów, pomimo że strefa euro doświadczyła tak dotkliwie skutków kryzysu finansowego.

Jest oczywiste, że trudny do rozstrzygnięcia dylemat między wymaganiami agencji ratingowych a długookresowymi celami rozwojowymi Polski przy podejmowaniu reform uzdrawiających finanse publiczne, rynek pracy i funkcjonowanie całego systemu ekonomicznego nie może być ignorowany. Problem ten nie może jednak być pretekstem do zaniechania ryzykownych z uwagi na interesy polityczne czy pewnych grup biznesowych reform sprzyjających modernizacji zorientowanej na zintegrowany rozwój. Nie można przecież na ołtarzu bieżących korzyści grupowych poświęcać długookresowych korzyści w wymiarze indywidualnym, mikro i makroekonomicznym.

Wskazane wyżej wybrane problemy współczesnego człowieka, ekonomii i systemów ekonomicznych i związane z nimi bariery zintegrowanego rozwoju oraz zasygnalizowane warunki ich ograniczania nie wyczerpują złożonej mozaiki pilnych kwestii wymagających dalszych pogłębionych studiów i analiz. Jeśli ekonomia ma mieć znaczenie praktyczne w harmonizowaniu procesów rozwojowych, to powinna rozszerzyć obszar badawczy na bariery rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego. W kontekście referowanego tematu można byłoby wskazać chociażby na te pominięte, które są związane z nierównościami wynikającymi z nieodpowiedzialnego gospodarowania zasobami natury, nieetyczną konsumpcją, niesprawiedliwą wymianą międzynarodową, niską skutecznością biurokratycznych procedur budowania spójności społeczno-ekonomicznej lansowanych przez Komisję Europejską i wiele innych wykraczających poza kwestie społeczne, a odnoszących się do postępu technologicznego, modernizacji kapitału ludzkiego czy wartości leżących u podstaw celowości różnych przejawów gospodarczej aktywności ludzi. Zintegrowane analizy wymagają jednak interdyscyplinarnych zespołów badawczych i otwartej, wolnej od ideologizowania debaty publicznej.

LITERATURA

- Akerlof G.A., Shiller R.J., 2010, *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka psychika napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na przemiany światowego kapitalizmu?*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa.
- Bał-Woźniak T., 2012, *Innowacyjność w ujęciu podmiotowym. Uwarunkowania instytucjonalne*, PWE, Warszawa.
- Barber B.R. 2009, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i polityka obywateli*, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- Bauman Z., 2010, *Żyjąc w czasie pożyczonym. Rozmowy z Citlal Rovinosa-Madrazo*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.

- Benedykt XVI, 2009, *Caritas in veritate. O inteligentnym rozwoju ludzkim w miłości*, Libreria Editrice Vaticana.
- Berlin I., 1991, *Dwie koncepcje wolności*, Respublika, Warszawa.
- Chmielewski P., 2011, *Homo Agens. Instytucjonalizm w naukach społecznych*, Poltext, Warszawa.
- Cowling K., 1982, *Monopoly Capitalism*, John Wiley and Sons, New York.
- Davies J.B., Sandström S., Shorrocks A., Wolff E.N., 2008, *The World Distribution of Household Wealth [w:] Personal Wealth from a Global Perspective*, red. J.B. Davies, Oxford University Press, Oxford.
- Foster J.B., McChesney R.W., 2014, *Kryzys bez końca. Jak kapitał monopolistyczno-finansowy wywołuje stagnację i wstrząsy od Stanów Zjednoczonych po Chiny*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Dowd D., 2009, *Inequality and the Global Economic Crisis*, Pluto Press, London.
- Kahneman, D., 2012, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Wydawnictwo MediaRodzina, Warszawa.
- Kołodko, G.W., 1999, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2013, *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Kuznets S., 1955, *Economic Growth and Income Inequality*, "American Economic Review" Vol. 45, No. 1.
- Naisbitt J., Naisbitt N., Philips D. 2003, *High tech high touch. Technologia a poszukiwanie sensu*, Zysk i S-ka, Warszawa.
- Mishel L., Bernstein J., Shierholtz H., 2009, *The State of Working of America*, Economic Policy Institute, Washington, DC, No. 9.
- Olson M., 2012, *Logika działania zespołowego. Dobra publiczne i teoria grup*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Postman N. 2004, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Muza, Warszawa.
- Rodrik D., 2011, *Jedna ekonomia wiele recept, Globalizacja, instytucje, wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Sedlaček T. 2012, *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, Studio EMKA Warszawa.
- Stiglitz, J.E., 2007, *Wizja sprawiedliwej globalizacji, Propozycje usprawnień*, PWN, Warszawa.
- Urbański J., 2014, *Prekariat i nowa walka klas*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2009, *Globalny kryzys a długookresowy rozwój zintegrowany w Polsce*, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, Przyszłość. Świat. Europa. Polska, nr 1.
- Woźniak M.G., 2011, *Gospodarka Polski 1990–2011, t. 1: Transformacja*, PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2014, *Nierówności społeczne a rozwój gospodarczy [w:] Nierówności społeczne w Polsce*, red. B. Kłós, J. Szymańczyk, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa.

Streszczenie

W artykule zwraca się uwagę na znaczenie ekonomii jako nauki w funkcjonowaniu współczesnej gospodarki kapitalistycznej i człowieka gospodarującego. Analiza oparta jest na założeniu, że realne systemy ekonomiczne są złożoną całością. Jej elementy są ze sobą sprzężne. Sprzężenia te rodzą wielokierunkowe konsekwencje i wpływają na rozwój całej gospodarki oraz możliwości realizacji funkcji celów właściwych dla poszczególnych sfer bytu ludzkiego. Autor przekonuje, że użyteczne dla człowieka gospodarującego wypełnianie przez teorię ekonomii funkcji aplikacyjnych wymaga zmiany jej paradygmatów i metodologii badawczej.

W kontekście podjętego tematu zwrócono uwagę na uwolnienie uzyskanych wyników badań od legitymizowania interesów dominujących koalicji dystrybucyjnych, a także postulatów emancypacji grup rzekomo uciśnionych i niesprawiedliwie pomijanych w podziale społecznie pożądanych dóbr i wartości, które faktycznie dążą do uwolnienia się od samoodpowiedzialności i społecznej odpowiedzialności. Wskazano też kierunki niezbędnych zmian instytucjonalnych, które sprzyjałyby prorozwojowej strategii ograniczającej nierówności społeczne w Polsce.

Autor postuluje: nową ekonomię zorientowaną na badanie sprawności systemów ekonomicznych z punktu widzenia ich zdolności do realizowania celów zintegrowanego rozwoju, wyjście poza paradygmat *homo oeconomicus*, rozwijanie badań ekonomicznych opartych na podejściu holistycznym, wykorzystywanie również osiągnięć badawczych innych nauk społecznych w analizie reguł działania podmiotów gospodarujących.

Słowa kluczowe: rozwój gospodarczy, nierówności społeczne, systemy ekonomiczne, ekonomia, gospodarka Polski

Upon Some Problems of Modern Human, Economics and Economic Systems in a Context of Integration of Development Processes

Summary

The article discusses the meaning of economics as a science in operating of modern capitalist economy and economic individual. The analysis is based on a assumption that relations between institutions and tools of economic system cause number of consequences and impact on development of an economy and opportunity to carry on functions of aims typical for various spheres of human existence. Author argues in regards to accomplish the practical functions of theory of economics that is useful for economic man it is required to change economic paradigms and methodology. It is suggested (a) to introduce new economics aimed at analyzing the efficiency of economic system from a perspective of its capability to complete the aims of integrated development, (b) to go beyond the *homo oeconomicus* paradigm, (c) to expend the economic research based on holistic approach, (d) to integrate the achievements of other social science into the investigation of action rules of economic entities.

Author emphasizes the need to release the outcomes of economic research from justification of interests of predominant redistributive coalitions and from demands (postulates) for emancipation of purportedly oppressed cohorts and unfairly ignored in distribution of socially desired goods and values, which in essence are aimed at freeing from self and social responsibility. The author suggests few necessary directions of institutional change that facilitate development-enhancing strategy mitigating social inequality in Poland.

Keywords: economic development, social inequalities, economic systems, economics, the Polish economy

JEL: D60, E60, I30